

Libretto dla pustyni



W rocznicę ludobójstwa Ormian - 24 kwietnia 2021 r. w wydawnictwie Discordia Global Media ukazał się audiobook w języku polskim „Libretto dla pustyni” z wierszami Sony Van - znanej na świecie ormiańskiej poetki, tłumaczonej na wiele języków. Z ormiańskiego na język polski wiersze te przetłumaczył prof. Jerzy Szokalski. *Libretto for the Desert* zdobyło Europejski Medal Poezji i Sztuki HOMER. Wersja angielska audiobooka w wykonaniu Beaty Poźniak - pochodzącej z Polski aktorki, która od wielu lat związana jest z Los Angeles, zdobyła nominację do prestiżowej nagrody *Voice Arts Awards* za najlepszą interpretację. Aktorka przybliżyła tę

niezwykłą poezję także polskiemu słuchaczowi.

Odbiorca wciąga się w poezję Sony Van, głównie ze względu na jej głębokie uniwersalne przesłanie – pisze Beata Poźniak we wstępie. – Wszyscy przeżyliśmy, albo znamy kogoś, kto doświadczył przemocy, wojny lub przeżył stratę bliskiego. Dorastając w Polsce, byłam ofiarą brutalnego systemu politycznego i doznałam traumy związanej z wprowadzeniem stanu wojennego. Wychowywałam się w aurze wspomnień tych członków mojej rodziny, którzy przeżyli II wojnę światową. Niektórzy zostali wysiedleni, inni – uwięzieni lub zabici. Niektórym udało się uciec z transportu do obozów. Inni wracali z Syberii z powrotem do Polski boso, z pustymi rękami, okryci tylko jutowym workiem. Pamiętam nasze historie rodzinne, sąsiedzkie czy też opowieści szkolnych kolegów i ich rodzin. Wszyscy nosimy znamię naszej przeszłości. Historie naszych przodków to również nasze historie.

Czytając wiersze Sony, usłyszałam – a może raczej poczułam – głos pełen bólu i udręki, ale także nadziei. Właśnie wtedy, w konsulacie w Los Angeles powstał pomysł stworzenia audiobooka „Libretto dla pustyni”, najpierw dla publiczności anglojęzycznej – i teraz wersji polskiej, która pozwoliłaby współprzeżywać dramatyczne losy ofiar ludobójstwa i wojen.

Beata Poźniak, wstęp do polskiej wersji tomu Sony Van „Libretto dla pustyni”.

JESTEM ZAŚLUBIONA PUSTYNI

zostałam zaślubiona pustyni

stuletnia

z przekrwionymi oczami obłąkanej

narodziłam się z dziewictwa

przecudnej

dziewicy Tamary

wydarta z niej

jataganem

*

dzisiaj jest mój ślub

-trata-ta-tam-

pulsuje Deir-Zor wespół z moją suknią

niczym jedna biała całość

półtora miliona upiorów

tańczy wokół mnie

blagając

bym została z nimi

jasne że zostanę

to już przesądzone - -

zagrzebuję pantofle

w piasku

i wyławiam moje korzenie

wraz z metalowymi sprzączkami

przy piętach

*

dzisiaj jest mój ślub

-trata-ta-tam-

zostałam posadzona w środku

z kolczastym bukietem

nigdzie nie idę

czyście zwariowali?

jestem drzewem

od dziś należę do pustyni

PS a trochę później

tradycyjnie rzucam za siebie

cierniowy ślubny bukiet

z nadzieją

że przepadnie

w czarnej dziurze kosmosu

Wersja audio:

Kwiecień to **National Poetry Month (Narodowy Miesiąc Poezji)**, ale też jest to - **Genocide Awareness Month (Miesiąc Świadomości Ludobójstwa)**. Prezydent Joe Biden, jako pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił i oficjalnie uznał rzeź dokonaną na Ormianach przez władze Imperium Osmańskiego w latach 1915-1917 za ludobójstwo. W jednym z wierszy Sona Van pyta, czy dojdzie do tego, że Obama powie słowo „ludobójstwo”? Myślę, że artyści od wielu lat walczyli piórem, pędzlem czy muzyką, bo chcieli być usłyszani. Sona Van walczy od lat poezją.

Beata Poźniak

** * * **

myśl moja to

uszkodzona kamera

taśma kręci się

z chrobotem

wszystko jest szare

albo czarne

oprócz krwi niezastygłej

*

wszystko drży

a potem to przechodzi

na dom dziadka wspina się

*

koronkowy welon ślubny mojej ciotki

przelatuje z dachu na dach

i cudem wychodzi bez szwanku

chowając się w kominie

sąsiedzkiego domu

*

potem – garniec napełniony złotem

jak w kreskówkach

pędzi w podskokach i znika w kominku

*kot z Wanu**

reszta to hałas i pozory

historia ladacznic ma pod biustem

kwiecień wąski pasek co uwiera

*

ciała krzyżowców parami
rzucone na krzyż
jeszcze trochę ciszy i
ponownie
mój dziadek ksiądz
z ołtarza
patrzy mi w oczy pytająco - może
ludobójstwo - powie Obama
po reklamach
wojny
a babcia podczas niedbałego
haftowania serwetek
pojawia się
znika i
pojawia się
w spranych kolorach
regularnie
przy niej kot z Wanu
z jednym okiem zielonym a
drugim niebieskim

**Koty z Wanu to rasa wyjątkowo niezwykła - kolor jednego oka każdego osobnika jest wyraźnie inny niż drugiego.*



Fot. Brittney King z Pixabay

JESTEM WIECZNĄ PAJĘCZYCĄ

jestem wieczną pajęczycą

o ośmiu nogach

rozpościeram swoją sieć pomiędzy oknem

a ekranem

bez końca

pomiędzy śmiercią

realną a wirtualną

w czasie marnym

z mojego miejsca pośrodku wszystko widać

jakiś pąk znowu się rozwinął

jakiś ptak zaśpiewał znajomą piosenkę

na ekranie -

znowu kobieta urodziła chłopca

żołnierz szybciej niż ptak wyleciał w powietrze

najpierw światło

a potem dźwięk

(zachowane zasady fizyki

nie sumienia)

światło

dźwięk

kurz i wreszcie

buty

matka krzyczy i pada na ziemię

która stanowi podziemne muzeum -

tutaj żołnierz czterysta lat po śmierci

a tu zaledwie po czterech godzinach

wszystko powtarza się co do joty -

więc w tym musi być

jakiś błąd

*

jestem wieczną żałobnicą

w czterech czarnych chustach

dziadka zabili mi Turcy

ojca zabili Niemcy

syna zabili Azerowie

a córka urodziła wczoraj chłopca

*

zabili

zabili

zabili

*

historia się powtarza co do joty

przychodzi czas na wybór Barabasza

*

jestem kwartetem który wyśpiewuje

wieczny lament

jestem aksamitnym dziewczęcym mezzosopranem

jestem tenorem lirycznym panny młodej

jestem przytłumionym barytonem wdowy

i ochrypłym basem mojej babci co choruje na zaćmę

*

jestem wiecznym niczym

o ośmiu udach

moja babcia uklękła i urodziła syna

moja matka uklękła i urodziła chłopca

ja uklękłam i urodziłam syna

córka uklękła i urodziła syna

*

nasi synowie czołgają się

powstają

i padają

*

oceany potrzebują tonących

*

jestem wieczną baletnicą

w kabarecie czasu

wciąż ten sam tańczący kwartet

ten sam łańcuch mięśni ośmiu ud

i ten sam taniec śmierci

w lśniących błyskach strzałów

*

babcia zgina lewe kolano i patrzy na prawo

*matka zgina lewe kolano i patrzy na prawo
i ja zginam lewe kolano i patrzę na prawo
moja córka zgina lewe kolano i patrzy na prawo
(nienawidzę powielania tego plagiatu kolan)*

*jestem boginią wojny
w spódnicy khaki
z metalicznym połyskiem
w miejsce okrwawionych piersi -
bomby*

*czas dotyka moich sutek
i pada
ja zawsze będę - zresztą nie w tym rzecz -
lecz potrzebuję czterech pór smutku
a tutaj przez okrągły rok jest lato*

Wersja audio:

MARZENIE CAŁKIEM NA SERIO

kobiety

nie chcecie wojny?

nie patrzcie na żołnierza

z takim podziwem

a wtedy zobaczycie jak

natychmiast

swój wspaniały oręż

opuszcza

jak dziecko co chciało zwrócić na siebie uwagę

zamykam oczy i widzę jak chłopcy

walczą z pistoletami na wodę

a po chwili już faluje złote zboże

wśród wysuszonych piasków na pustyni

i taniec z szablami zaraz potem tańczą*

a potem się bawią chłopcy

szarańczami

zderzają je ze sobą lub gonią przed siebie

wielkimi wachlarzami

o stu kolorach

a oto mój bohater

Muszegh

który najwięcej ma szarańczy

w swojej torbie -

moje serce jest twoje

a zatem

powal mnie na ziemię

chodź wleziemy w szkodę

na twoim ocalałym

poletku pszenicy -

aż do rana

*

PS Mam już chyba tysiące takich scenariuszy

śmierci na wojnie

** Taniec z szablami - słynny taniec znany z baletu „Gajane” Arama Chaczaturiana*

Wiersze Sony Van z tomu „Droga do nieba” w wykonaniu Beaty Poźniak:

Droga do nieba

Audiobook „Libretto dla pustyni” dostępny jest na stronie Audible:

<https://www.audible.com/pd/Libretto-dla-pustyni-Libretto-for-the-Desert-Audiobook/B092NBD77K>

Zobacz też:

<https://www.audiofilemagazine.com/reviews/read/157146/libretto-for-the-desert-by-sona-van-shushan-avagyan-trans-read-by-beata-pozniak/>